

Polacy nalegali by zbombardować tory do Auschwitz

6 lutego 2018

Wielką tragedię mordowanych w KL Auschwitz Żydów i Polaków można było istotnie ograniczyć. Wystarczyło, aby samoloty Aliantów zbombardowały rozjezdnie oraz tory kolejowe prowadzące do Auschwitz. Zadanie to było możliwe do wykonania już od wiosny 1944 r., kiedy ten niemiecki obóz śmierci znalazł się w zasięgu amerykańskich bombowców startujących z Foggia we Włoszech. Przedstawiciele polskiego rządu na uchodźstwie wielokrotnie nalegali na takie rozwiązanie. Niestety, priorytetem dla wojsk USA było zbombardowanie pobliskiej fabryki IG Farben.

Wiosną 1944 roku wojska amerykańskiej zajęły kompleks lotnisk w mieście Foggia we Włoszech. Od tego momentu w zasięgu ich bombowców B-17 („Latające Fortece”) oraz Liberatorów znalazły się tereny całej południowej Polski. Amerykanie zaczęli nawet (począwszy od 4 kwietnia 1944 r.) wysyłać samoloty rozpoznawcze, których zadaniem było sfotografowanie terenów Oświęcimia. Okazuje się jednak, że szczególnym zainteresowaniem amerykańskich zwiadowców nie cieszył się sam obóz Auschwitz-Birkenau, lecz położona w granicach Oświęcimia wielka niemiecka fabryka chemiczna IG Farben (gdzie pracowali więźniowie obozowi).

Przedstawiciele polskiego rządu na uchodźstwie, gdy tylko dowiedzieli się, że niemiecki obóz w Auschwitz jest w zasięgu amerykańskich bombowców, podjęli kanałami dyplomatycznymi akcje, której celem było przekonanie Aliantów do konieczności zbombardowania rozjazdu oraz torów kolejowych prowadzących do Oświęcimia. Do placówek dyplomatycznych przesyłane były dramatyczne apele i raporty o sytuacji Żydów w Auschwitz.

Informowano, że do niemieckiego obozu śmierci dziennie deportowanych jest od 10 do 15 tys. osób i że większość z nich dowożona jest do Auschwitz pociągami.

Amerykańscy wojskowi uznali jednak, że ich priorytetem jest niszczenie celów militarnych. Zatem, kiedy w sierpniu i we wrześniu 1944 r. doszło do bombardowania Oświęcimia przez amerykańskie bombowce B-17 oraz B-24 Liberator, ich celem była jedynie fabryka chemiczna IG Farben, a nie tereny samego obozu czy prowadzące do niego tory kolejowe.

Niewykluczone, że gdyby Alianci latem 1944 r. zdecydowali się na zbombardowanie szlaków kolejowych do Auschwitz, to udałooby się oszczędzić życie kilkudziesięciu tysięcy ludzi. Niestety, górę wzięły wówczas – jak to określono – „względy wojskowe, a nie społeczne”.

Na podstawie: Twitter.com, Auschwitz.org

Źródło: Niewygodne.info